

## ROK-B NIEDZIELA W OKTAWIE NARODZENIA PAŃSKIEGO ŚWIĘTEJ RODZINY JEZUSA, MARYI I JÓZEFA

Łk 2,22.39-40

Gdy upłynęły dni lch oczyszczenia według Prawa Mojżeszowego, Rodzice przynieśli Jezusa do Jerozolimy, aby Go przedstawić Panu. Tak bowiem jest napisane w Prawie Pańskim: „każde pierworodne dziecko ptci męskiej będzie poświęcone Panu”. Mieli również złożyć w ofierze parę synogarlic albo dwa młode gołębie, zgodnie z przepisem Prawa Pańskiego”. A żył w Jerozolimie człowiek, imieniem Symeon. Był to człowiek prawy i pobożny, wyczekiwał pociechy Izraela, a Duch Święty spoczywał na nim. Jemu Duch Święty objawił, że nie ujrzy śmierci, aż zobaczy Mesjasza Pańskiego. Za natchnieniem więc Ducha przyszedł do świątyni. A gdy Rodzice wnosili Dzieciątka Jezus, aby postąpić z Nim według zwyczaju Prawa, on wziął Je w objęcia, błogosławił Boga i mówił: „Teraz, o Władco, pozwól odejść słudze Twemu w pokoju, według Twojego słowa. Bo moje oczy ujrzały Twoje zbawienie, któreś przygotował wobec wszystkich narodów, światło na oświecenie pogan i chwagę ludu Twego, Izraela”. A Jego ojciec i Matka dziwili się temu, co o Nim mówiono. Symeon zaś błogosławił lch i rzekł do Maryi, Matki Jego: „Oto Ten przeznaczony jest na upadek i na powstanie wielu w Izraelu i na znak, któremu sprzeciwiac się będą. A Twoją dusze miecz przeniknie, aby na jaw wyszły zamysły serc wieku”. Była tam również prorokini Anna, córka Fanuela z pokolenia Asera, bardzo podeszła w latach. Od swego panieństwa siedem lat żyła z mężem i pozostała wdową. Liczyła już osiemdziesiąty czwarty rok życia. Nie rozstawała się ze świątynią, służąc Bogu w postach i modlitwach dniem i nocą. Przyszedłszy w tej właśnie chwili, sławiła Boga i mówiła o Nim wszystkim, którzy oczekiwali wyzwolenia Jerozolimy. A gdy wypełnili wszystko według Prawa Pańskiego, wrócili do Galilei, do swego miasta Nazaret. Dziecię zaś rosło i nabierało mocy, napelniając się mądrością, a łaska Boża spoczywała na Nim.

### 1 Wiara dnia codziennego

Liturgia przedstawia nam postać Maryi, Matki Bożej, Józefa, Jej oblubieńca, opiekuna Jezusa, oraz samego Jezusa. Postać Maryi charakteryzuje matczyna troska, która dyskretnie towarzyszy Jezusowi i Józefowi w codziennych sprawach. Rozważając życie Świętej Rodziny z Nazaretu, warto zatrzymać się i skupić na ofiarnym macierzyństwie Maryi, na wierze i zajęciach dnia codziennego.

Może niekiedy wpatrujemy się aż nazbyt w Jej obrazy, na których trzyma Ona Jezusa, przyciśniętego do piersi. Tak, jakby była Madonną zachłanną. Liczne są jednak Jej obrazy czy figury, w których Maryja jest wychylona do przodu. Trzyma Dziecko tak, jak patenę, niejako Je ofiarowując. Dziecko się uśmiecha i odnosi się wrażenie, że chce się wymknąć Matce. Wyciąga ręce w stronę niezliczonych ramion, które chcą Je przyjąć. Maryja, jak czytamy, wydała na świat Syna. Nie chciała go zatrzymać dla siebie, jak to się zdarza wielu matkom. Wydała Go na świat, a to znaczy, że dała Go ludziom. Wie, że Syn nie należy do Niej. Jest przeznaczony dla innych. Jest darem Boga dla wszystkich. Jeszcze przed urodzeniem zanosła Go do tych, którym został dany. Zanosła Go do ludzi. Nawiedzenie świętej Elżbiety wyraża ów dynamizm uczestnictwa, radość dzielenia się, gotowość oddanie tego, co najcenniejsze. Nie mamy tu nic z zazdrosnej postawy tego, kto zatrzymuje skarb dla siebie. Maryja, gdy tylko poczęła obecność Chrystusa w swoim łonie, opuściła dom i poszła do Elżbiety. Niekiedy zauważamy, że Chrystusa trzyma się w sobie czy w swoich małych wspólnotach.

Maryja idzie z Jezusem do Jerozolimy. Nie zamknęła Go w domu, jak to poczyniły inne matki. Tam, w Jerozolimie, przy świątyni, Jezus wymknął się spod oczu Maryi i Józefa. Znamy wypowiedź Jezusa, skierowaną do Maryi i Józefa. Można na tym zdarzeniu snuć myśl: Chrystus chce być na zewnątrz - pośród dzieci, młodzieży, w drodze. Chce być na zewnątrz wśród uczonych ludzi, w salach przyświątynnych. Chce zasiadać przy stole z grzesznikami. Chrystus, którego Matka prowadzi na zewnątrz, czuje się lepiej wśród ludzi, domów, gdy staje wobec ludzkich problemów, niż pośród wytapetowanych sal salonów.

Maryja jest z Jezusem osadzona w sprawach codziennego życia. Czytamy w Ewangelii świętego Łukasza, pod koniec sceny zwiastowania: *Wtedy odszedł od Niej anioł*. Maryja zostaje na co dzień z Józefem i Jezusem. Muszą rozwiązywać problemy dnia codziennego. Maryja musi uczyć się rozumieć sens codziennych wydarzeń. Była z Jezusem, gdy rozpoczął publiczną działalność, na drodze Jego nauczania, cierpienia, drogi krzyżowej, śmierci na krzyżu.

Wszystkim życząc codziennego przeżywania czasu razem z Jezusem - nie zamykanym w naszych wnętrzach i wspólnotach, ale ukazującym na zewnątrz, we współczesnym świecie.